

Coolidge i „dobre” czasy - hasłem republikanów

„Żelazna pięść” a człowiek-obywatel

Napisał dla „Nowego Świata” LEON KUNTE

Europa, pomimo, że zdała kilka świetnych egzaminów dojrzałości postępu, ma w swoich granicach jeszcze anomalie, które dają się bardzo dotkliwie odczuwać. Wskaż, która się tutaj toczy, jest niemiernie szkodliwa od tarć politycznych, chwilegę porządku publicznego i groźną cięgie wojną domową.

Jak kiełbasa woda głodzi najwładzniejsze kamienie, tak do broczno nowe prądy przyniosą te wszystkie stare przeszkody, które tamowały rozwój życia społecznego, a z narodów czynią jakieś bezwolne marionetki, posłuszne mułom zwyrodniałych jednostek.

Dotąd osiągnęliśmy wcale poważne rezultaty. Zławsza krótka okres poświadczenia zaznaczyć się szeregiem wielkich sukcesów. Po upadku całych kolekcji tony, dziś pozostało tylko kilka okazy, mocno w posadach zachwanych. Wysoke urzędy państwowe, do których przedtem „nadawali się” tylko niekiedy i to z pewnych, bardzo określonych kół, teraz mogą spełniać ze skutkiem więcej zadawalający nawet wczoraj służący (ministrowie Labour party w Anglii). Mamy już rząd robotniczy, wprawdzie jeszcze zagrażający niedawnej większości, jednak każdy daleki utrzuca ich siły i niedaleki jesteśmy chwili, kiedy głos przeciwny muł narodów będzie słabym skomieniem, błaganiem o darowanie czystości.

Znaliśmy się jednak jednostki, które ośmieliły się stawiać czoło nieubłaganemu pochodowi czasu. Nie mając żadnego atutu dla poparcia swojej niecnej akcji i nie mogąc daleko pozyskać zwolenników, terrorem zmusili ludność całych państw do poddania się utopijnym eksperymentom.

Drż w Europie naliczamy cztery państwa o rządach dyktatorskich, gdzie ludność jest poddana widzimisię szczyptliwych liczebnie klik. Trzy kraje uginają się pod biłą przemocą: Włochy, Hiszpania i Turcja. Czwarła jest niedawna Rosja, obecnie Związek Socjalistyczny Republik Rad, słynie z prawdziwej Kalwarii narodu rosyjskiego. Ktoś, od kilku już lat bez przerwy wstrząsają różną dawką ultra-socjalistycznym szczeniactwem, według recepty Nachamkiewicza, Apfelbaumów i innych Hosenfudów.

Posuchajmy ostatnich wywodów Mussoliniego i zestawimy je z programem komunistycznym Siewłowa.

Program Mussoliniego:

Polityka

Dażę do tego, ażeby we Włoszech nie było więcej partii, tylko wielki i potężny naród włoski.

Sposób rządzenia:

Mussolini niedawno oświadczył: „Ja kierowania narodem potrzebna jest żelazna pięść i także wola”.

Pomimo, że obydwa te prądy idą wręcz w odwrotnych kierunkach, jednak uderza nas dziwne podobieństwo postępowania. Zbliża się swoistość gwałtu, który popchnięty aż do w imię państwa, czy diabła, zawsze pozostaje gwałtem.

(Ciąg dalszy na stronie 5-ej)

Z tragedji polskiego weterana

Hallerczyk (Antoni Szydłowski (błędnie Solaski) umiera z ran zadanych mu przez policję za stawianie rzekomo zbrojnego oporu policjantom

Jan Sobolewski, 96 Chapel ul. Newark, N. J. 1. Poch. Zakład pogrzebowy, 720 Bloomfield Place, Lyndhurst, N. J., daleki krewny Anttoniego Szydłowskiego (nie Solaskiego), o którego tragicznym wypadku podaliśmy wiadomość wczoraj, odwiedził żonatkę „No wego Świata” i pociągnął bliżej szczegóły tragicznej śmierci swego kuzyna i przyjaciela, zmarłego wczoraj w szpitalu w Hackensack, N. J. różniące się znacznie od wiadomości podanych w pismach amerykańskich, wychodzących w stanie New Jersey.

Według opowiadania ob. Zakreńskiego i Sobolewskiego, weteran Szydłowski zmarł od postrzałów odniesionych podczas potyczki przez policjantów.

Antoni Szydłowski, weteran wojny polsko-rosyjskiej, lat 28, urodzony we wsi Jarzanki, gm. Kurjanki, powiat Augustowski ziemi Suwalskiej, do St. Zjedn. przybył przed kilkunastu laty. Był trzeźwym i pracowitym człowiekiem. Na wiadomość o zorganizowaniu armii polskiej wstąpił w jej szeregi, by walczyć za wolność ojczyzny, porzucając świetne zarobki w fabrykach amunicji, gdzie był bezpieczny od obowiązku służby w armii amerykańskiej. Po powrocie po wojnie do Stanów Zjednoczonych, otrzymał pracę w fabrykach Baldwinów w Filadelfii, gdzie pracował przez rok. Wiosną ubiegłego roku powrócił do swego kuzyna Zakreńskiego w Lyndhurst, N. J. 1 z braku innego zajęcia przyjął pracę w firmie budowlanej Sawinog-Gonino. Przez kilka dniami Szydłowski począł się skarżyć na dolegliwości w zółdki. Udał się do lekarza, który zbadawszy go oświadczył, że musi się poddać operacji. Doktor odrzucił chorego Szydłowskiego do powiatowego szpitala w Hackensack, skąd Szydłowski z jakichś niewiadomych powodów odciek zaledwie po półgodzinnym pobycie, nie zdawszy się jeszcze przebrać w odzież szpitalną. Według opowiadania pielęgniarki, która pierwsza zauważyła uciekającego, i widziała go, jak wskakiwał na przejeżdżający w pobliżu szpitala autobus, był ciężarowy, aby się jak najszybciej oddalił od szpitala. Szydłowski nie zdradzał żadnych objawów szaleństwa, oprócz moim zdaniem niedużego wewnętrznego zardum. Zarząd szpitala, natychmiast powiadomił policję o ucieczce Szydłowskiego i podał jego rysopis z dodatkami, że Szydłowski jest chory umysłowo. Policjanci zauważywszy na autobusie człowieka Szydłowskiego, zatrzymali autobus. Szydłowski, który obawiając się pochwytenia przez policjantów, zeskoczył z autobusu i schronił się do najbliższego domu. Policjanci wdarli się do domu, usiłując go zabrać. Szydłowski błagał policjantów, by go puszczili wolno, bo nie chce iść do szpitala. Policjanci rozdzieleni biernym oporem Szydłowskiego pociągali go, nie ulegając, w końcu jeden z nich strzelał w niego jak w łazę, przebijając go w bok. Poraniony Szydłowski policjanci odwieźli do szpitala, gdzie zmarł. Szydłowski, który przed śmiercią powiedział, że jest zadowolony z życia, nie wiedział, że jego śmierć będzie tragiczną. Śmierć żołnierza weterana polskiego, który obojętnie przelewał krew za swą ojczyznę, by następnie zginąć marną śmiercią, nie zrozumiałem bólem z policji.

Kolejny nieczłowieczny weteran placówki Hallerczyków na Wschodzie szczególnie płaczką w Newarku i Passaic powinny się zająć wyjaśnieniem okoliczności, których padeł ofiarą ich towarzyszy broni i kolega Antoni Szydłowski.

PRACOWNICY POCTOWI ROZŻALENI NA PREZIDENTA COOLIDGE'A

Z powodu zawetowania prawa o podwyżce dla pracowników pocztowych

NEW YORK, 10 czerwca. — Pracownicy pocztowi w okręgu wielkiego Now Yorku są w wielkim stopniu rozżaleniem na prezydenta Coolidge'a za zawetowanie prawa o podwyżce dla pracowników pocztowych, szczególnie w okręgu nowojorskim, gdzie pracownicy pocztowi z powodu znacznej drożyzny nie mogą sobie zapewnić dostatecznego utrzymania za pobierane pensje.

Pracownicy pocztowi w całych Stanach Zjednoczonych postanowili się zorganizować w specjalną organizację dla obrony swej zagrożonej egzystencji. Wielu listonoszy nie może wyżyć swoich rodzin z pobieranych pensji zmuszeni są zarabiać pobocznie, by mogli wyżyć swoje rodziny.

GEN. HALLER UDEKOROWANY PRZEZ MARSZAŁKA FOCHA

Marszałek Foch udekorował osobnie lekkim krzyżem oficerskim Lelkij, honorowej generała Stanisława Hallera, szefa sztabu armii polskiej.

Posel St. Zj. do Polski



Alfred J. Pearson wyjechał z New Yorku do Warszawy, jako poseł Stanów Zjednoczonych dla Polski. Przez 17 lat Pearson był profesorem filozofii na uniwersytecie Des Moines, Iowa.

EXTRA!

NOWY GABINET FRANCUSKI ZOSTAŁ OBALONY

154 głosami przeciw 144 Senat odmawia poparcia prez. Millerandowi

MIMO TO PREZYDENT MILLERAND ODMAWIA ZŁOŻENIA REZYGNACJI

PARYŻ, 10 czerwca. — Prez. Millerand w orzeczeniu przesłanym do senatu odmówił żądaniu większości parlamentu domagającego się jego rezygnacji i żądał od senatu poparcia w walce z większością parlamentu. Senat w żądaniu prezydenta, wyrażając tym samym wotum nieufności dla tymczasowego rządu premiera Francis Marsala, powołanego przez prez. Millerand, uchylił w celu załatwienia kryzysu państwowego. Mimo wyrażenia przez senat wotum nieufności dla obecnego rządu premiera Marsala, prez. Millerand postanowił nie ustępować ze swego stanowiska.

Gwałtowne burze w północnych Włoszech

MEDJOLAN, 10 czerwca. — Nad północnymi Włochami przeszła gwałtowna burza gradowa z piorunami, wyrzadzając wielkie szkody w zasiewach wiosennych i sadach owocowych. Tłum Medjolanu zostały zasypane gradem wielkości kłosa orzechów. W wielu miastach komunikacja tramwajowa została sparaliżowana.

ANGIELSKA PARTJA PRACY ZAGROŻONA AGITACJĄ BOLSZEWICKĄ

Agitatorzy bolszewicy nawołują robotników do rewolucji

LONDYN, 10 czerwca. — W szeregach angielskiej Partii Pracy zapanało niebezpieczeństwo w związku z najnowszym

ZMIANA W MINISTERSTWIE ZAGRANICZNYCH W POLSCE

LONDYN, 10 czerwca. — Nadeszła tu wiadomość z Warszawy, że minister spraw zagranicznych Zamojski ustąpił i na jego miejsce ma być A. Skrzyński. Zapowiada to pewną zmianę w zagranicznej polityce Polski. Agent polskiego rządu w Londynie stara się o zakupienie trzech tysięcy koni w Kazdę dla polskiej jazdy. (Wiadomość o ustąpieniu Zamojskiego nie jest potwierdzona. — P. R.).

PRZEWODNICZĄCY PIĘTNUJE POGRÓŻKI POWOŁANIA DO ŻYCIA TRZECIEJ PARTJI POLITYCZNEJ

Wyraża przekonanie, że naród pragnie wyboru obecnego prezydenta i „dobrych” czasów

CLEVELAND, 10 czerwca. — Narodowa konwencja partii republikańskiej została otwarta dokładnie o oznaczonej godzinie 9ej według zapowiedzianego naprzód programu. Obrady zgromadził John T. Adams z Iowa, przewodniczący narodowego komitetu partii republikańskiej, powołując kapelana do odmówienia modlitwy.

Następnie delegaci odpieśli hymn narodowy „The Star-Spangled Banner”. Potem delegaci przystąpili do wyboru tymczasowego przewodniczącego kongresu Theo. Burtona z Cleveland, który wygłosił program przemówienia, którego głównym motywem było hasło: Coolidge i „dobre” czasy. Przewodniczący przedstawiając niedługie rządy prez. Coolidge'a zwrócił uwagę na mało docenianą w Stanach Zjednoczonych żywotną oszczędność gospodarki zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym. Stara cnota oszczędności, która niegdyś była chlubą skrzyżnego narodu amerykańskiego we wszystkich jego obawach życia prywatnego i publicznego, poczyna ustępować niedawno nabytej przez naród amerykański wadzie rozrzućności. Prez. Coolidge przez rok na swym stanowisku wskrzesił zaniedbaną cnotę „oszczędnej” gospodarki, czemu dał wyraz przez swoje akty prawne. Dla Coolidge'a, jako na wodza narodu, a nie na Kongres, który z podobnych nie pochodzących z troski o dobro państwa uchwalał ustawy sprzeczne z oszczędną gospodarką prezydenta Coolidge'a mającą na celu przywrócenie starej zasady w rządzie amerykańskim, jak najniższe podatki i jak najniższe wydatki.

Po przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do wyboru sekretarzy konwencji i innych tymczasowych urzędników. By natychmiastowo uruchomić prawidłowe obrady zgromadzenia delegatów zatwierdził reguły obrad Narodowej Konwencji odbytej w 1920 roku z prawem dodania nowych przepisów, jeżeli się okazały potrzebne, jak również wyznaczenie potrzebnych komisji do opracowania ważniejszych spraw. Po sprawozdaniu komisji mandatów i załatwieniu innych formalności konferencja odczoła się o godzinie 5 wieczorem do godziny 11ej rano we środe.

BOLSZEWICY URADOWANI Z HANDLOWEGO OPANOWANIA MONGOLII

Zamierzają zalać ją produktami swego przemysłu

MOSKWA, 10 czerwca. — Właścicieli stanowisko Mongolji po podpisaniu nowego rosyjsko-chińskiego traktatu pokoku pozostaje niewyjaśnioną zagadką. Według wiadomości ze źródeł chińskich, bolszewiska Rosja miała uznać Mongolję za nierozdzielna część Chin, zaś według wiadomości pochodzących ze źródeł bolszewickich Mongolję ma być ogłoszona niepodległą republiką pod rządami stonictwa ludowego przesłankiętego doktrynami bolszewickimi. Na tej zasadzie dyplomaci bolszewicy mówią o wielkim zwycięstwie w polityce na Dalekim Wschodzie.

Wycofanie armii bolszewickiej z wewnętrznej Mongolji dozwolby, że wiadomości nadesłane z Chin są do pewnego stopnia usprawiedliwione, ponieważ gubernator chiński rządzący środkową i południową Mongolję, nadal pozostał na swoim stanowisku, co jest potwierdzeniem wiadomości z Pekinu, że bolszewicka Rosja uznała środkową i południową Mongolję za nierozdzielna część Chin. Mongolja zewnętrzna ogłoszona przez stonictwo ludowe republiką została oddana przez Chiny pod tryzmy kulturalny bolszewickiej Rosji, która z racji uzyskania nowego politycznego prawa, Mongolję wprowadziła na rynek dla swych produktów przemysłowych.

Przywódcy albańscy uciekają do Włoch

RZYM, 10 czerwca. — Według wiadomości otrzymanych z wiarygodnych źródeł, członkowie dawnego rządu albańskiego uciekli potajemnie do Włoch. Niektórzy z nich, jak: Amen Zogu obrońca Tirany wraz ze swymi 600 zwolennikami zbiegli w kierunku Jugoślawii.

9 osób zginęło skutkiem powodzi

BLUEFIELD, W. Va., 10 czerwca. — Dwieście osób zginęło w powodzi powstałej skutkiem obfawienia chmury. Wiele domów położonych nad brzegami potoków w powiatach McDowell powstało zniszczonych, jak również wiele stało wraz z bydłem, które zginęło w powodzi.

Krwawa tragedia wśród Polonii w Elizabeth, N. J.

KUSZYŃSKI ZABITY PRZEZ KOCHANKA ŻONY LISZKĘ - LISZKA ARESZTOWANY I OSADZONY W WIĘZIENIU

ELIZABETH, N. J., 10 czerwca. — Polonia w Elizabeth wstrząśnięta została w ostatnich dniach do głębi niezwykłą tragedją.

Jan Kuszyński, lat 34 zamieszkały pn. 428 Bond ulica został zabity przez Władysława Liszkę, 240 Bond ulica.

Sprawa morderstwa według zeznań policji, przedstawia się na stepująco: W piątek w nocy policjant Dubisz przechodząc ulicą Bond o obok domu pn. 428 usłyszał dwa strzały rewolwerowe. Biegając za odgosem strażnika policjant znalazł na podwórzu domu mężczyznę leżącą w kałuży krwi, a o bok niego rewolwer. Oglądając się wokół po podwórzu, mimo ciemności nocy, policjant spostrzegł mężczyznę usiłującego przedostać się przez płotek podwórza na ulicę. Zarazem policjant okazał się Wilhelm Liszką, zam. pn. 240 Bond ulica. Po przeprowadzeniu rewizji, policjant znalazł nabyt rewolwer. Policjant zatrzymał pomocnika odwieźli ciężko ranionego Kuszyńskiego do szpitala, a aresztowanego Liszkę do więzienia.

Po przywiezieniu Kuszyńskiego do szpitala i ocenieniu go przeprowadzono do stołu operacyjnego, go Liszkę, w którym Kuszyński rozpadł swego zabójcę.

Według opowiadania sąsiadów, Liszka mimo zranienia Kuszyńskiego, go miał się potajemnie wydwać z żoną Kuszyńskiego. Fatelność go Liszka przyłapaną przed domem Kuszyńskiego przynajmniej do postrozenia Kuszyńskiego — chociaż nie widział go strzelającego do Kuszyńskiego. Jednym z ważnych świadków wypadku kgo poprzedzających krwawą tragedję, jest W. Słonek, właściciel salunu pn. 450 Bond ulica, u którego Liszka i Kuszyński spędzili kilka chwil na godzinę przed zbrodnią opowiada on, że Kuszyński zdawał się być w przyjaznym stosunkach z Liszką.

Kuszyński zmarł w kilka godzin na stole operacyjnym na skutek zalewania krwi. Liszka został oskarżony o morderstwo w pierwszym stopniu.

PARLAMENT MEZOPOTAMII ODRZUCA ZWIERZCHNICTWO ANGIELSKIE

BAGDAD, 10 czerwca. — Ustawodawczy parlament Mezopotamji odrzucił dzisiaj traktat zawarty przez rząd Mezopotamji z rządem Anglii w sprawie stosunku Mezopotamji do Anglii. Większość parlamentu wyraziła niechęć zatwierdzenia traktatu, dopóki Anglia nie da pisemnej gwarancji, że zmieni paragrafy traktatu mezo-potansko-angielskiego odnośnie niepodległości Mezopotamji.

PRZEPÓWIADA TRZĘSISIA ZIEMI

BOLOGNA, 10 czerwca. — Słynny amator-geolog Rachel Bandaninli przepowiada w naj bliższej przyszłości silne trzęsienia ziemi w pobliżu morza Śródziemnego.

„Trzęsienia ziemi na Dalekim Wschodzie przeniosły się wkrótce na zachód w okolice Śródziemnego morza. Mała Azja zostanie nawiedzona silnym trzęsieniem ziemi pomiędzy 10 a 15 czerwca. Inne trzęsienia ziemi daleko silniejsze da się odczuć w południowej Ameryce.

BOHAWITYN DZIEJE MEŻATEK POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— A przetrwałyśmy nie rujnując? Wziąć kochanka, to znaczy wprowadzić do mojego życia tragedję rozstania się. Wiesz: le rois est mort, vive le roi!

— Bądź więc stała! — Ba! Nie o mnie tu idzie! Ale któryś mężczyzna jest stałym, chociażby pozornie, jeżeli nie jest do tego zmuszony? A co więcej mąż mój, chociaż od sześciu lat jest niewolnym, jak nowonarodzone dziecko, rozstąpi się ze mną, gdyby coś podejrzał. Zostawiłby mnie na bruku, bez środków do życia. Kochankowie w takich razach też uwalniają się i idą szukać łatwiejszej zdobyczy.

Ruta pomyślała, że żadnej z tych kobiet nie przyjdzie do głowy, że pracą mogłaby sobie zdobyć te środki do życia.

Dawniej byłaby się z tem wypowiedziała, teraz milczała przeornie.

— Wreszcie, która z nas, kobiet, niby idealizuje mężczyznę skoro uczuwa bodaj tylko namilność, wówczas kiedy jej nie wystarcza w miarę mięso, biała skóra i temperament?

Ida mówiła z zupełną otwartością, gorące karmelki.

— Te panie żyły się od dzieciństwa i przycię nie miały dla siebie tajemnic.

— Dawne kobiety widziały w mężczyźnie pętków słynnych, odważnych światowców, a my widzimy, że są przeważnie wzrostem mali, na wpół łysi, noszą binokle, boją się psa, krowy, zamoczenia nóg.

— Ida ma rację w tem, co mówi, i dobrze robi, że się z żadnym nie zadaje — owała się Grykońska.

Siedziała na trawie po turecku, rozmawiała wesoło.

— Poznałam ich dobrze — mówiła dalej — gdy na uniwersytecie była. Koleżdy! koleżanki! A jakże! No, rozumie się, wiedziano o nich wszystko. Dla nas, kobiet, każdy wykład, każda lekcja kłótnia z lepszych profesorów miała ogromny urok. Zrywaliśmy się o święcie, żeby się nie spóźnić. A później rozprawy, sekcje!

A ci zawsze spóźniali się, jeżeli wogóle przychodzili. Wczelnie gdzieś wyszkolili, ślodził za jakąś przystojniejszą buźką. Na wykłady nie przychodzili, ale na „hygienę“ to naigroliwie uczęszczali. Później dopiero pojawiali się do koleżanek na szklankę herbaty. A koleżankom tymczasem palilo się w głowach, szalały zmysły. W gorączkowych rozprawach, w ekscytacyjnych, narzeczonych wybrakach topły porę myślowego życia. Koleżdy rozprawiali na zinnu, poparli herbatę i, odpoczywając, Ida ma rację, że się nie wadzi z mężczyznami, gdyż ci z mialym wyjątkiem są tchórzliwi jak żółcie, pożałdli jak kozły Mamberskie.

Panie pokadały się od śmiechu, a pani Nusia aż była rżemieniem piętnami o ziemię.

Później Ida śpiewała swawolne kuplety z tingi-tangia, podkreślając mimiką drastyczne zawrótki.

Rucie było wesoło. Niekiedy tytu myślała odbiegła od gości i rozświetlone jej oczy zdawały się niekiedy niewidzialnemu podróżownikowi.

Panie zabierały się do domu. Ruta poszła z niemi. Spieszyła na bankiet na spotkanie Witolda. Przedtem jednak postanowiła w spokoju do Tienńskiego i doowiedzieć się, co się z nim dzieje.

Ida z Ting letaty wciąż na trawie.

— Jakże z Tieniskim? — spytała Ida, gdy panie odeszły. — Czy jeszcze robi na tobie wrażenie?

Oczy Tyny rozświeciły się. Przewróciła się z boku na wznak i nie odpowiedziała.

— Porwałabyś już wszelkie łączące z nim więzy? — spytała znów Ida zdziwiona.

— Ależ, moja droga! To nie były więzy. To był przyzłyś mi raz.

— I?... — Rozwiał się już.

Posłała, jakby komuś niespodzianie przypomniałemu, chętnie i kaskawe spojrzenie.

— A on? A Tieniski?

— Myśli i czuje tak jak ja. On w mnie ubóstwiał na chwilę wkręszony kolorowy poemat słowny przesłodził Ale tylko na chwilę. Rozstał się ze mną doskonale dla siebie usposobion, jak ludzkie, który razem ogładnił no... powiedzmy, że raz północną, albo wulkan, wyrzucając lawę, co niezwykłego, pięknego, ale co się nie powtarza na zawołanie.

— Powiedz mi, Tino, dlaczego Trocki toleruje to wszystko? Chyba nie kocha cię już?

— Nie wiem. Mam wrażenie, że on miści się. Złizyłam z sobą tylko trzy lata. Skoro spostrzegł moje zobojętnienie, odsunął się odemnie i więcej nie wrócił.

— Włec on wiedział!...

— Nie oszukiwałaś go. To człowiek niesłychanie silny duchowo i ambity. Nigdy żadnym słowem nie dał mi ucieść głębi, czy obrazu. Ho! na dionia sypie mi złoto. Objętny, szczyder! I, taki inny niż wszyscy... Ach... ten jego ułcon, pełen szacunku, który składa młom córkom, tym młodocianym wiergrom, nieodpowiedzialnym za winę matki!...

— Ty go kochasz, Tino?

— Nie wiem. Może... Każdy mężczyzna staje mi się po krótkim czasie albo wrogiem, albo śmie się i objętny. Niekiedy nienawidzi we mnie budza. Ta ich bezsilność wobec kobiety, której podążają... Można naigrawać się nad nimi wówczas, bezczelność... Wszystko zniósł i skomlą żalnością... ponizają się.

Śmiała się gwałtownie, pogardliwie.

— Ale ten nie upokorzył się. Milczy i patrzy z sztywnym na dnie oczu. A ja pragnę go widzieć u moich nóg, upodłonego, błagającego... Nie był nigdy śmieszny, ani obrzydliwy.

— Mielicie oddzielną pokoję.

— Przychodzą do mnie kiedy światła gasną w mojej sypialni, wywołany i czuły jak kobieta. Panował nad swoim głosem, trzymając szaloną namilność na wodzy. To był idealny kochanek; delikatny, subtelny i pełen rycerskiego holdu dla ubóstwanej kobiety.

— Jakże ty mogłaś, Tino...

— Zdawało mi się, że go nie kocham. A... później wiedziałam, że mi już nigdy nie przebaczy i popchnąłby ścieśnieniem, aby go zgubić.

Szły ku domowi.

— Ido, ty chyba obrałaś lepszą czarkę. Miłość, to niebieski ptak Maeterlincka. Tylko w pogoni za nim jest szczyście — bo jest szudzenie. Z chwila, kiedy się go dosięga, ptak cudowny zamienia się we wrobia.

Twarz Tyny prześwieiała była teraz smutkiem i ogromną tęsknotą za cmentem, dla niej samej niewiadomym.

— Włec tylko szudzenia?

— I to, czemu nas darzy natura. Pożadam gorąco i na krótki czas mężczyzny i kocham bezgranicznie jego dzieć.

— Śmiechnęła się słodko. Oczy jej: zielone i niebieskawe miały teraz jednakowo, łagodny, niemal niewolniczy wyraz, a cała postać stała się zwykłą, do ostatecznych granic kochaj.

ROZDZIAŁ XXIII

Tieniski podniósł się na powitanie Ruty. Siedział bowiem na werandzie, ukryty w zieloności. Spozurębia, że był ogrodnikiem podziemnym. Oczy strasznie błyszczały. Śmiech to wymykał mu się z ust, to zamierał w bojaźliwym skrzyświecie.

— Tak jestem rad, że to pani — rzekł.

— A może wolałby pan, żeby nikt nie miał spokoju.

— O nie. Powiem jak Mirbeau, ten najkrajniejszy anarchista pojedy: „W pewnych chwilach wszystko mi jedno, czy będę słyszał muzykę, czy zgrzyt zębów, byłoby był ruch, byłoby nie był sam”.

— Ktorem zjawiskiem jestem obecnie dla pana: pierwszym, czy drugim? — pytała, śmiejąc się.

— Czy nie wszystko jedno, jakim jest, skoro jest pożądanym? Byłem chory... Miałem tęsknotę... bezimienną... Zaywałem uśmierdzając lekarstwo. Obecność pani podziłała na mnie kojąco — wyglądała ostro kany mojej myśli.

— Chciałam pójść na bankiet na spotkanie Witolda, ale trochę się boję. Proszę przybyła o dziesiątą. Zaczekam lepiej... Witold będzie tedy siedział i zabierze mnie.

Wysunął dla niej fiolet blizy wschodów, ku światłu, sam pozostał w cieniu.

Lekarstwo, które zatykałam przy bólu głowy, sprawia, że raz mnie bardzo blask — rzekł jakby usprawiedliwiając się.

Dlaczego pan zatrzyma się? — spytała nieśmiało. — Ten szczyt — to truciźna.

Najniebezpieczniejsze Canabla indica, znane jeszcze starożytnemu Egiptowi, Arabji, Indjom pod różnymi nazwami. Seytowie, podług Herodota, zerwane w chwili rozkwitu wierzchołki zielonego rodzaju tych konopli bengalskich rzucali na gorące kamienie, co dawało kapieć wonną, nie greckie i sprowadzało nadto cudne sny — halucynacje. Człowiek szukał i szuka wciąż tej prawdy, co jest poza prawdą ludzką. Hasłem jego zawsze będzie: „daj do tego, co jest stała nieoświeconą”. Każdy nosi w swej duszy coś doze haszysku, którym się upija w godzinie marzeń. Czy to są marzenia głodnego o obfitym posiłku, czy namietnej dziewczyny o pocałunku kochanka, czy marzenia chorej duszy, zatrutej napojem wizeru mistycznych o pijanych, błękitnych georginach...

— Ale! pan zabrał się powoli.

Niezbity dawno, a może już lata przeszły — rzekł jakby sobie przypominając — usłyszałem mądre słowa: „lepiej umrzeć w chwili najwyższego podniecenia ducha, niż na suchoty, albo z zarazieli choroby”. Powiedziała to kobieta, i ja to poznałem i w sobie utwierdziłem.

Ruta milczała, przeżyła jakimś lekkiem, a za razem ogromną ciekawością.

— Odbijam oddzielenie niezwykle wdrowki — mówił Tieniski dalej. — Natura przez ewolucję wytworzyła kładzie w lożyko oceanu ciele młaste z wysokiemi, dumnymi pomnikami, lub zasypuje je popiołem na wieczne czasy. Ja, ile razy zechcę, pod przeźroczą wód oceanu ogładam tę zatopioną kulturę ludzką, opartą na dnie koielowem, widzę te ciche groby, jak pod odzownem szklanyu spoczywające w majestacie, przytłoczone rżymnym ciężarem tytanicznego ciśnienia wód. Ogładam robotę wielkiego motoru. W meji myśli on się narodził i ja go przywołuję przed siebie, ile razy zechcę, bo on jest mój, a ja nim.

— Pani się mnie boi? — spytał luto po chwili milczenia.

— Trochę.

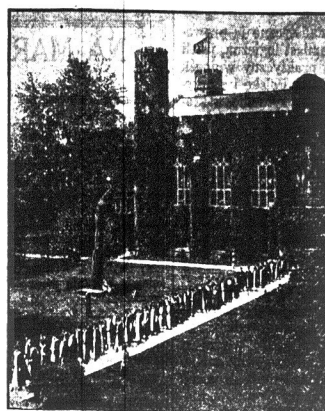
Śmiał się z cicha.

Ruta uczuła jakąś ogarniającą ją niemoc. Zdawało się, że wola wynikać z niej i stoł na uboczu pokorna i posłuszna czayjenus rozkazu.

— Księżyc już wschodził tak ślicznie — rzekła Ruta, aby coś powiedzieć.

— Pani widzi rozmazane światło, a ja czuję chłód umiarowej jądzy.

(Ciąg dalszy nastąpi)



W Bryn Mawr obchodzą uroczyste dzień graduacji, jak na rytmie widać

MINISTER SIKORSKI NAD MORZEM POLSKIM

(SPOTKANIE Z FLOTĄ WOJENNĄ FRANCUSKĄ)

PUCK 26 maja (począł) — Wczoraj przed południem przybył tu p. minister spraw wojskowych gen. Sikorski, który zwiedził znajdujące się w porcie puckim okręty wojenne i stacjonujące w Pucku oddziały marynarki wojennej. Następnie przygładził się p. minister lotów hydroplanów marynarki wojennej, których piloci wykazywali wielką sprawność i doświadczenie.

GDYNIA 26 maja (począł) — Wczoraj wieczorem przybył tu minister gen. Sikorski. Wczoraj tegoż dnia złożył u ministra wojny admirał Jolivet w otoczeniu oficerów francuskich, dywizjonu torpedowców, znajdujących się obecnie w Gdyni z dowódcą komandorem porucznikiem de Martin na czele. Dzień rano p. minister rewizytował na torpedowcu „Sénégalais” komendant dywizjonu torpedowców francuskich, który powitał p. ministra w otoczeniu oficerów wszystkich okrętów dywizjonu, opuszczającego okręt p. ministra pożegnania odprawy salami. W południe admirał Jolivet pojechał do p. ministra Sikorskiego na śniadanie w sali hotelu „Kiwiera”.

W czasie śniadania admirał Jolivet wygłosił krótkie przemówienie, wzmogłszy toast na cześć armji i marynarki polskiej.

Odpowiadając p. minister Sikorski zwrócił się z serdecznym powitaniem do admirała Jolivet. Spotkanie miało być rzadkie, szczególnie, iż możemy wejść w bezpośredni kontakt z armją i flotą francuską. W naszym dziesięciu koleżeńskim zebraniu, widzę symbol jakiegośś koleżeńkiego związku pomiędzy Polską i Francją, który jest i będzie istotną gwarancją mocarstwowej i karaliwej przyszłości obu narodów i obu państw.

Po śniadaniu udał się p. minister wraz ze swoim otoczeniem, komisarzem generałem w Gdansk, dr. Strassburgem, admirałem Jolivet, komandorem de Martin na pokład okrętu „Komendant Pasaia”, który odprawił następnie do Gdyni. W Gdansk p. minister zwiedził półwysp Westerplatte oraz wyspę Holm, pozer tam samą drogą powrócił do Gdyni, skąd jutro uda się do Warszawy.

Pamiętanie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego

Uważaj żeby one były zdrowe i wesołe



TRU-LAX

HODOWLA AGITATORÓW SOWIECKICH

Fukcjonariusz handlowej misji sowieckiej w którego mieszkaniu przyzręczastwom komunisty Borenharda nazywał się Lehman. Stwierdzono, że Borenhardt był również urzędnikiem sowieckiej misji handlowej i że na 4 tygodnie przed wyborami niemieckimi otrzymał urlop płatny i wyjechał jako agitator do południowych Niemiec. Rząd niemiecki stwierdził w ten sposób, że rosyjska misja handlowa brała udział w komunistycznej agitacji wyborczej.

W związku z ujęciem Borenharda, aresztowano jeszcze 9 osób, podejrzanych o udział w ukrywaniu Borenharda po jego ucieczce z budynku sowieckiej delegacji handlowej. Jak się okazało, Borenhardt i Lehman są członkami niemieckiej partji komunistycznej.

Pamiętanie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego

Wiadomości z New Jersey

PASSAIC

Oddz. Ossowskiego Z. S. P.

Posiedzenie administracyjne odbędzie się dnia 14 czerwca, w sobotę, o godzinie 8-jej wieczorem. Opcję spraw zwyczajnych jakie zwykle są przeprowadzane na miesięcznych posiedzeniach, tzw. Liwacz, zajął szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Z. S. P. który się odbył w Chicago, Ill. A zatem wszyscy towarzysze stawie się na powyższe posiedzenie obowiązkowo.

F. Tabór, organizator

Zakończenie roku szkolnego w Polskiej Szkole Technicznej

Z racji zakończenia roku szkolnego, uczniowie P. S. T. urządzają dnia 15-go czerwca b. r. o godzinie 8 wieczorem t. j. w następną niedzielę, w Domu Ludowym Wczoronia, na którą zapraszają najbliższych swych znajomych, jak również do wycia udziału w powyższej towarzyskiej biesiadzie, zapraszamy członków Oddziału Ossowskiego Z. S. P.

Komitet.

Egzamin w Polskiej Szkole Technicznej

Po 10-miesięcznym kursie, jaki trwał w P. S. T. powyżej wspomianej szkoły składają szcze głowę egzamina z każdego przedmiotu, które były wykładane. Egzamina już się rozpoczęły w poniedziałek i potrwać przyzably bieżący tydzień. Natomiast końcowy i publiczny egzamin

Siedm małych obslug domowych

Te siedm małych obslug domowych pracuj dla rodziny z pięciu osób za 55 centów tygodniowo

Elektryczne żelazko do prasowania Cztery godziny tygodniowo	15C na tydzień
Elektryczny Toaster Piętnaście minut danielenie	7C na tydzień
Elektryczna maszyna do mycia naczyń Czterdzieści pięć minut danielenie	8C na tydzień
Elektryczna maszyna do zbierania kurzu Dwanaście minut danielenie	3C na tydzień
Elektryczna maszyna do kawy Piętnaście minut danielenie	5C na tydzień
Elektryczna maszyna do prania Przeciętne pranie dla rodziny	3C na tydzień
Elektryczny Wachlarz Cztery godziny danielenie	14C na tydzień
RAZEM	55C na tydzień

The New York Edison Company

General Office: Irving Place and 19th Street
Filije w których elektryczne przyrządy są na wystawie i gdzie sposoby używania jest demonstrowany, dla wygody publiczności.
40 Norfolk St. 100 West 42 St. 145 East 100th St.
100 Irving Place 100 West 42 St. 145 East 100th St.
All offices — except 100 Irving Place and 100 West 42 St. — open evenings
Night and Emergency Calls:
Manhattan — Wulkin 3000 Bronx — Mot 1149 1300

Pamiętanie o Inwalidach Wojennych

Z Newarku uczestnicy wyjazdu kamii od godziny 12 do 2. Zbiórka przed Domem Polskim, 48 Beacon St.
Kawalerskie życie w Klubie Zycia jest już dzisiaj przedmiotem żartów i wielu którzy nie wiedzą, że za 35 centów mogą w tem życiu weselom na łonie natury, przy doborowej muzyce brać udział w niedzielę, 22 czerwca.

Trzej chłopcy, którzy zostali wczoraj aresztowani za nieostrożną jazdę automobilem w Hillside, przetrzymali się policyi, że jeżeli autem skradzionem. Aresztowanymi byli: George Wasilowski, lat 20, z pn. 381 — 21st St., Irvington, James McCann, z pn. 250 Mulberry ul. i Howard Wilson z Newarku. Automobil skradziony był M. Chamierskiemu, z pn. 737 Springfield Ave.

Sokola dziewczątka baschulowa świetnie się popisyuje w kontestach z obcymi graczami. W ubiegłym tygodniu Gm. 11te ogrado dziewczętkę „Whirlwind” 12 punktami do 7. Edle Fallenstein rzucił piłką tak doskonale, że „wymachał” aż 20 graczy z opozycji.

Dobrychśasn przegrali kontesty z Gm. 17tej następujące kluby: So. Orange Aces: 8do 2; White Eagles 8 do 3; Sokoli z Elizabeth: 6 do 4; Wingfoots: 21 do 5; Peerless Aces: 13 do 2.

W następnym tygodniu dziewczęta Gm. 17go spotka się z klubami: Lincoln, Mc Clelland All Stars, Queens, Kiowas, Woodside A. C. i Orange Tigers.

Drężyna pływaków Gm. 17go od bywa ćwiczenia regularnie w parku East Side. O laury w pływaniu nurkowaniu i we wysięgach wodnych starają się: Leszczyński, Gierlich, Ickai, Smolow, Burkart, Piotrowski i Okrasinski.

Piknik „Zycia”
KLUB ZYCIA, towarzystwo kawalerskie z Newarku urządza wspaniałą wycieczkę w niedzielę dnia 22go czerwca do Washington Grove Parku w Carlstadt, N. J.

JEDZCIE CHLEB STEMPNIAKA

PIEKARNIA
108-3 Hunterton ulica
Newark, N. J.
Tel.: Market 10884

DROBNE DAJA DUZE Rezultaty

PSYCHIKA ROBOTNIKA POLSKIEGO W AMERYCE

Trzy czwarte wychodźstwa polskiego w Ameryce, licząc bar-
dzo ostrożnie, składa się z bezrolnych robotników większych lub
małorolnych chłopów. Poza tym liczymy w Ameryce z potężnej
czwartej części najwięcej drobnych mieszczan, zrzuconych
przez wzrost przemysłu wielkiego, rzemieślników, a właściwie
robotników wielkoprzemysłowych stosunkowo najmniej. Ci ostatni
wraz z szeregiem garstką inteligencji zawodowej prawie wyłącznie
rekrutowali się pomiędzy tych, którzy pod zaborami, a przeważnie
zaborem rosyjskim walczyli o wolność polityczną i społeczną. Oni
jedni przybyli tu z wyrobionymi poglądami. Oni też jedni, z nie-
skłonieniem matym dodatkiem zwerbowanych już tu, w Ameryce
towarzyszami, reprezentują dotychczas myśl socjalistyczną. Są na-
wet mniej liczni niż przed dziesięcią laty. Stanowi dzisiaj albo tak
zwanych „sympatyków” lub stała się, niestety, najcięższymi
burzami. Jak to zwykle bywa z moralnie upadłymi ludźmi, któ-
ry niezawadza wszystko, co przypomina im czystą przeszłość
bezwrotnie w pastkarskie i szkodliwe utopie. Niemniej gor-
szych wykazywaciek nad tak zwanych „nawróconych” na bogo-
ojczyźnactwo socjalistów.

Alie mimo szczupłości sił socjalistycznych zorganizowanych
w Z. S. P. praca trzydziestokilkuletnia nie pozostała bez skutku.
Parostępiący zastęp postępowych robotników zawiązuje swe
istnienie czasowemu pobytowi w Związku Socjalistów Polskich.
Tam znalazli bezrolny robotnik wiejski przybyły do Ameryki o-
światę nieznaną, tam nauczyli się poczuć godność osobistą,
tam nauczyli się walczyć z wyzyskiem kłeru polskiego, który tutaj
przywiózł się za ucieleśnieniem przed głodami wiejskimi parafal-
zami. Właściwie polski robotnik wiejski, który w Polsce ka-
żał, zyskiwał i handlarz, oraz oszust jarmarkowy. Za ocean po-
wędrował za chłopen kłędzi, szynkarza żywa zastąpił jeszcze gor-
szy „rodak”, który pod hasłem „swój do swego na jednego”, roz-
pajał i z kłędzem razem clemencie i barbarzyństwem wychodź-
czy utrzymywał, i głosy jego na czas wyborów sprzedawał, ucząc
go polityki od strony najgorzej korupcji. Trwa to dotychczas. Prze-
cież nie zakłada się „polskie kluby obywatelskie” nie określając
politycznego kierunku „do czasu”, to jest do chwili spłaty
głosek. Gdyby który z tych „politików” potrafił określić róż-
nicę pomiędzy republiką a demokratyczną platformą? Jedni
tytuł, co przeszedł przez sakotę socjalistyczną, naturalnie o nie
pozostali ludźmi osobie uczciwym, stanowią świadomymi oby-
wateli Ameryki. Pięć, o nie pozostali ludźmi uczciwym, gdyż po-
wołanie rozprowadzenie nawet zawodowym łapichomom, zrobiło
konkurencję w postaci demoralizowanych i zmateriałizowanych
amatorów szybkiego zubożania, drogą odbierania bliźnich z ich
oszczędności.

Garść socjalistów polskich z kraju przybyłych pracowała na
niwie najniebezpieczniejszej na świecie: nad częstką społeczeń-
stwa polskiego najmniejszą i najmniej dostępną dla myśli, bezrol-
nym robotnikiem przeniesionym w obce środowisko. Zachował
chłop ten tęsknotę do pracy na roli — apetyt na ziemię. Szedł
do najcięższej pracy, byle tańczył, aby za nie ziemię w Pol-
sce kupić i własne gospodarstwo po powrocie do Ojczyzny założyć.
Nie żał się wcale z klas robotniczej w ścisłym znaczeniu tego sło-
wa. Nie rozumiał jej załat, (ymbardziej nie rozumiał socjalizmu).
Alie rozumiał kierunek, czuł wyższość. Nie miał żadnej obrony —
Kłędzi szedł zawsze z fabrykantem. Dali sam z niego pieniądze i
każde mu być ciemnym, wskazywał na przysądą nagrodę w pu-
stym i milczącym niebie po najdłuższym nieflycie życia, nie cie-
pnie. Chłop cierpiał i marzył o powrocie do Ojczy, o własnej ziemi.
W Ameryce czuł się czasowym gościem. Przyszłe losy klasy ro-
botniczej nie obchodziły go wcale. Alie powoli roznosiło znaczenie
strajków. Wychodził na strajk niechętnie, lecz trwał, raz roz-
paczyszy wytrwał, po mazurowi.

Na takim ruchomym, płynnym polu, w tak ograniczonym za-
kresie wypadku pracować socjalistom polskim. Pracowali zawię-
cie. Zdobyli zaufanie u masy jako ludzie uczciwi. Wywalizali ją z
pod wpływu i niewoli polni. Dawali oświatę. Alie sami, po wy-
ższych walkach politycznych w kraju, nie mieli nadziei w rozwinie-
cie możliwości politycznej grupy. W Ameryce nie rozwinęły się
specjalne cechy psychiki socjalisty polskiego w Ameryce: pewne
odwrocenie od życia i skłonność do nieskoniecznych sporów o pryn-
cypja.

KOLEKCJONER

Obie panie śledziły w budu-
rowie pani Bronisław przy usta-
wionej na małym stołeczku czar-
nej kawie z likierami. Pani
Bronisław opowiadała swej
przyjaciółce o planach na lato.
— Jeszcze nie jesteśmy zde-

cydowani — mówiła. — Ugo-
wiliśmy paszporty zagraniczne,
naturalnie mamy. Mąż przoro-
nie zaraz się o nie postarał na
wszelki wypadek. Ogromnie
trudno się zdecydować. Memu
młodziemu lekarz doradza Vichy,
mnie Franezbud, ale ponieważ
mój mąż ma dobre niemiecki
być francuski, więc wolęlibyśmy
być francuski. Badał nam Barmu-
nie — podobnie bardzo ładnie i
tanie. Mąż wołałaby do Włoch.
Kazia znów mówi, że tylko do
Ostendy, ale tam podobno dro-
go.

Przyjaciółka, pani Vera, pięk-
na blondynka o wielkich fioletko-
wych rozmarzonych oczach
(złowiłby mówił, że nie tyle roz-
marzone, ale beznamiętne, zgradza-
jąc się zresztą, że to dodaje la-
dnej kobiecie wdzięku) ze zdi-
wieniem spojrzała na gospody-
nię.

— Drogo? Czyż wam to mo-
że być różnicę?
— Pani Bronia wychyliła dusz-
kiem kieliszek likieru i z pewną
dumą odparła:



Na twarzach tych dzieci włoskiej nie widać jeszcze radości, gdyż nie dowiedziały, że Kongres pozwolił im wyjechać do Włochów

„ŻELAZNA PIĘŚĆ” A CZŁOWIEK- OBYWATEL

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

— Naturalnie. Teraz wszyscy
zamozni ludzie nie mają pieni-
dzy. Bo skąd? Dobre interesy
ustaly. Akcje? Mamy akcyję
kilkaset, ale mój mąż mówi, że
obecnie tylko dzięki sobie albo
desperat może sprzedać ak-
cję. Gdybym zażądała pieniędzy
na toalety letnie, mąż dał mi
dwa, wyrażnie dwa banknoty po
500 złotych i oświadczył, że mu
si to mi wystarczyć. Cały ten
kapitał mam w jednej przegród-
ce w portemonetce. Cóż robić?
Trzeba wszystko przeboleć,
przeprzeć. Pociągamy się tem,
że bywa gorzej. Wiesz, naprzy-
kład Lusja przeżyła tragiczne
historie.

— No, nie czekam?
— Mąż jej odmówił pieniędzy
na wyjazd. On jest tak brutal-
ny, iż oświadczył, że Lusja mo-
że spędzić lato razem z nim na
wsi. Dobre, co? Na wsi...
— Ale ponieważ mówił, że pieniądze
będzie miał dopiero po zbio-
rach, więc stanowczo pieniędzy
odmówił.

— To rzeczywiście tragiczne.
— Tak. Ona już się umówiła,
że pojedzie do Biarritz. Nie mo-
że się przebiec przez kompromi-
sować. Była u mnie, spłakała
się i wiesz co biedaczka zrobi-
ła?

— Nie wiem!
— Pozostała do jubileja i sprze-
dła za 500 dolarów kolekcję i
pięćdziesiąt, wiesz to że szma-
ragdami.

— To straszne. Ale wam
przecież wciąż tak świetnie szły
interesy...

— Owszem. Ale, gdy marka
spadła, mój mąż, który, jak
wiesz, jest bardzo obrotny i
przełotny, stał się kolekcjo-
nerem. Wszystko, co miał, kłan-
ko w kolekcjonowanie, więc marek
nie trzymał.

— Nie wiedziałam o tem za-
miłowaniu. A co kolekcjo-
nował?

— Wszystko. Mamy przecież
dobre mieszkanie. Włosem np. pe-
wego rana, kiedyś tam, mąż
kupił 12 siodeł.

— A pocóż wam tyle siodeł.
— Bo to było okazynie. Ktoś
w cukierni sprzedawał i mąż ku-
pił, więc nie trzymał marek. In-
nym razem kupił 300 lincuchów...

— A to znów poco?
— Okazyjnie. Dwa lokaty. Z
rozw. temu kupił cały komplet her-
baty...

— Na pa... na handel?
— Nie. Aby ulokować pie-
niądze. Mąż wciął coś kolek-
cjonował. Mamy naprzykład za
40 lornetek 15 aparatów foto-
graficznych, pięknie przyrządy
dla marynarza na okrętach, cały
pokój papierosów i tytułi. Raz
znowu po jakiejś zwiniętej re-

delili swymi wrażeniami z Rosji.
A wrażenia te były dość różno-
rodne. Wszyscy walczyli o kłó-
tliwość i system sowiecki
wcale nie tak straszny jak go
malują białogwardziści wszel-
kich narodowości.

Jakże się to stało — zapytuje
dziennik rosyjski, że p. Herriot
jest tak doskonale poinformo-
wany o nadzłychach w polskich
wziewaniach i tak mało wie o tem
co się dzieje w Rosji?

Czemu przypisać należy, że bę-
dąc w Moskwie nie zainteresowa-
ł się losem rosyjskich więźniów?
Nie podajemy w wątpliwą
humanitaryzm p. Herriota i
jego towarzyszy. Bardzo — nas
cieczy, że bierze do serca los
polskich więźniów politycznych,
pomiędzy którymi są i rosyjanie, ale
dziwi nas, czemu tych humani-
stów nie wzrusza los więźniów
politycznych w Rosji?

Wielki magnes wyrwa lu- dzium parasole

LONDYN, 7 czerwca. — Publi-
cysta zwiędająca oddział inżynie-
rski na państwowym wystawie
w miejscowości Wembley zmuszo-
ny jest trzymać silnie przy sobie
wszystkie przedmioty metalowe,
także przy porwane się wielkiego
magnesu znajdującego się na wy-
stawie. Niepojawienie goście potra-
cił spłiki od kapeluszy i krawa-
tów, a nawet parasole, które zo-
stały im wyrwane z rąk siłą przy-
ciągającego „magnesu” ważącego
6,720 funtów.



ZŁOCYSTY ZACHÓD ŻYCIA

Dwa tysiące lat temu Rzymia-
nie mawiali: „Non est vivere, sed
valere vita”. To znaczy: Nie żyć
sama, lecz zdrowie jest życiem.
Wielu używających Trinerę Gor-
kie Wino, pisało do nas, że jeżeli
dla po zszedłszy, lub siedząc
dziesięć latych życia cieszą się
złoty wiekiem tak, jak się cie-
szy każdy złoty zachodem słoń-
ca po pięknym dniu, zadowolone
za to jedynie Gorzkiemu Wino
Trinerę i pozostawiając samemu
do lekarstwa jako cenny supek
swym dzieciom. „Mój ojciec uży-
wał go i otrzymał ulgę w do-
legliwościach żołądka — chwalił
bardzo” — tak pisał nam p. Matt
Molek z Silberhof, Mont. A listy
w podobnym tonie nadchodzą do
nas często. Zadowoloni klienci są
dumą firmy Joseph Triner Com-
pany, Chicago, Ill., a Trinerę
Gorzkie Wino po 34 letniej po-
пулярności sto dziś na czele le-
karstw domowych w wypadkach
lekkich apetytu, zafaradania, bó-
low głowy, nerwowości i podob-
nych zaburzeń żołądkowych. —
Trzymajcie go zawsze w domu!

Brooklyn i okolica

DO OGÓLNEJ WIA- DOMOŚCI

Na tre drodze pragniemy za-
wiadomić Szan. Kolegów i Kole-
żanki z Towarzystwa Śpiewaczych,
oraz Szanowną Publiczność, — że
na posiedzeniu odbytem dnia 3go
czerwca, b. r. był członkiem To-
warzystwa „Brooklyn” w „Brooklyn”.
ob. W. Jankowski, który swo-
go czasu zajmował urząd skarbnika
w Zjednoczeniu Śpiewaczych na
Wschodzie — został na ogólną za-
danie członków z tego To-
warzystwa wykreślony za czynny nie-
bony i za nadużycie koleżeń-
skiego zaufania.

Złagodzić się rzęca ludzka, —
lecz i błąd naprawić się powin-
no, lecz od osobnika tego pokro-
ju, spodziewać się tego nie moż-
na.

— Kregelina o nagrody: różne za
bawy i niespodzianki. Dobrowo-
lność orkiestra. Wstep 50c.
DOJAZD: z domu miasta i
Bronx brać górą koleją 2 Ave. i
na 57 zmianie na Astoria i wy-
siadając na Grand Ave. lub Sub-
way do Grand Central zmienić na
Astoria do Grand Ave. lub Bro-
oklyn na brać Crosswain Ave. lub
Grand Ave. tramwaj do Grand
Central i brać Astoria Subway do
Grand Avenue, gdzie będzie oczekiw-
kawa kolejka.

PIKNIK

Komitet Okręgowy Zw. Soc.
Polskich urządził piknik PIK-
NIK, dnia 4 lipca, o godz. 11
przed południem, w Liberty Park,
No. 6 Vandeventer Aves., Asto-
ria, L. I.

— Kregelina o nagrody: różne za
bawy i niespodzianki. Dobrowo-
lność orkiestra. Wstep 50c.

DOJAZD: z domu miasta i
Bronx brać górą koleją 2 Ave. i
na 57 zmianie na Astoria i wy-
siadając na Grand Ave. lub Sub-
way do Grand Central zmienić na
Astoria do Grand Ave. lub Bro-
oklyn na brać Crosswain Ave. lub
Grand Ave. tramwaj do Grand
Central i brać Astoria Subway do
Grand Avenue, gdzie będzie oczekiw-
kawa kolejka.

Nauka języka polskiego dla
dzieci w szkole sw. Krzyża, 161
15ta ul. w South Brooklynie, od-
pływa się w środy i piątki o go-
dzinę 3.30 do szóstej wieczorem.
Nauki udziela ks. W. Trzepracz-
czyński.

FRANK WENCK
Kontraktor elektryczny wykonuje
wielkie roboty w małych warsztatach
po umiarkowanych cenach
102 B — Eckford St.
BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Greenpoint 1212

Telefon: South 2232-J
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
BROOKLYN, N. Y.
Godziny: Ambulans: Od 12 do 6 — 8 wiecior.

POLSKIE LEKARZE
Telefon: Greenpoint 1715
DR. LOUIS S. GRZYCZ
102 Kent Street
Brooklyn, N. Y.
p.m. Manhattan Ave. i Franklin St.
Wyczał do Emery na dalsze
studja

Telefon: South 996
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista - Chirurg
GODZINY:
Od 2 p.m. do 1 p.m. i 2 p.m. do 6 w.
W niedzielę i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
Blisko 23rd Street.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklinie:
548 Leonard St. 116 North 9th St.
548 Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 10 p.m. do 10 p.m. Od 4 do 6 rano.
Od 6 do 8 wiecior. Od 8 do 10 wiecior.
Telefon: Greenpoint 1411

Telefon: Greenpoint 1272
Dr. Marlon R. Szuksztajn
CHIRURG OPRAWY
GODZINY: Ambulans: Od 12 do 6 — 8 wiecior.
W niedzielę od 8 do 10 rano.
113 Metropolitan Avenue
domek 101
BROOKLYN, N. Y.

FLAPLAB LABORATORIES
3070 Stuart Bldg. St. Louis, Mo.
Intele i naukowo
Adres

UKARANY!
TEN mały chłopczek był niegrzecznym,
przebiegiem małym powiadano mu, iż nie
może dostać
BAMBINO
Bambino w D. S. Pat. O.G.
Patrole się go on robi!
Niedługo ma być tylko szapka! O
Mach, nie kłanuje Wasec daniel przez sie
posiadanie drożdża Raszko, wtedy gdy sie
takowego posiadają. O ile w tym celu
ich podziwiania, mają być ciężej na wstępy
lub białogłazę — dajcie im Raszko hasz wstępy
wielkie, w wielkie, w wielkie, w wielkie, w wielkie,
gdy ich system przyniósł ten niesławny, skutkujący
drożdż na przeczyszczenie.

DIETKI LUBIAŁY TO! PROSZĘ O WIERZĘ!
F. AD. RICHTER & CO., 104-114 St. 4th St., BROOKLYN, N. Y.



Na stacjach radiotelefonicznych obecnie są bardzo rzadkie, gdyż ciągle nadchodzą wiadomości z Cleve-
land, a już trzeba się przygotować na mowy w Yorku. W obu tych miastach odbywają się konwen-
cje przed wyborami

SKARBEC WIEDZY

procedury
HAKI-BEY
Troszę się wyciągnąć — upłynięły krasiński.

W dziale niniejszym zamieszczamy bieżący o tygodniu w niedzielnym szeregu pytań i odpowiedzi. Jeśli czytelnik sam znajduje odpowiedzi — ten sam spójny. Dział ten należy traktować jako punkt i zabieg do samostanowienia się. Nie traktujemy bezowocnego drogi czasu. Kilkę chwil, poświęconych dziennym pracom nad sobą, dają po pewnym czasie pokój nad wiedzą. Kształtujemy się i zachęcamy do kulturalnego i innych, bo wiedza — to potęga. Bieżący pozostaj.

HISTORIA POLSKI

Kto objął władzę po wygnaniu i śmierci Bolesława I? Jakże były główne rysy charakteru Władysława Hermana? Kim był Sietech? Jaki wpływ posiadał na króla i rządy? Czem się zakończyła jego kariera polityczna? Kto objął rządy po Władysławie Hermanie?

Po wygnaniu i śmierci Bolesława Smetego, tron po nim objął brat jego, Władysław Herman (1080-1102). Nowy król był przeciwnikiem poprzedniego. O ile tamtego cechowały ambicje, sprężystość i bystrość inteligencji, o tyle Władysław Herman był stały, zarówno na ciele, jak i na umyśle. To też rządził na Polskę waleświe normalnie, gdyż faktycznie rządy sprawował w pierwszej połowie jego panowania ambulatory wojewody Sietecha, a w drugiej — energiczny i dzielny syn Hermanowy Bolesław, zwany Krzywoustym.

Jako człowiek stały, Władysław Herman starał się zabezpieczyć spokój przez małżeństwo. Pierwszy raz pojął za żonę czeską księżniczkę Judytę; drugie małżeństwo było z księżniczką Jutką, siostrą monarchii węgierskiej.

POSZUKIWANIA

Konsulat Generalny uprasza osoby, które wyrażą ochotę, aby móc udzielić informacji o nich, o łaskawie zgłosić się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 Third Ave., New York, N. Y. celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub małżeńskich.

Miller Edward, Polak katolik, stale w Brooklynie, N. Y. Muzyka Roman syn Jana, od 1913 r. w New Yorku. Barański Józef i Leokadia, stale w New Yorku. Halny Zygmunt, zegarmistrz stale w New Yorku. Zyskowski Aleksander, stale w New Yorku. Brunt Marta, stale w New Yorku. Ks. Szefer Rafał, poszukiwany przez Emilię Grochowską. Perc Jan, ostatnio w Noworak N. J.

Albrecht Jan, stale w New Yorku. Romanow Mikolaj, od 1914 r. w Baltimore, Md. Morgan Helena, stale w New Yorku. Płucki Władysław, stale w New Yorku. Paszkowski Marcin, ostatnio w Bridgeport, Conn. Wąsowicz-Dunin Zygmunt, poszukuje Mikalacha Jaka-Plewkiwicz.

Olasowski Wiktor, przebywa w stanie Pensylwania, poszukiwany przez Stanisława Bugdę Wąsowicz.

Czabłaska Anna, stale w New Yorku u pani B. Tulka. Mazur Franciszek, od 1920 r. w Chicago, Mas. Szydłowiec Shilar Nestor, ostatnio w Carnegie, Pa. Skrzypczak Michał, poszukiwany przez Konsulat w Pittsburghu, Pa. Tyliczka Anna, stale w New Yorku. Halbin Szecepan, pochodzi ze

Nigdy nie wyznaję lekarza. "Mamy Dr. Piotra Gomoza w naszym domu przez szesnast lat, a pisanie pani Gottfrieda (Mrs. S. D. Rosholt). "Mamy doktorów, lecz nigdy nie wyznajemy do nich lekarza przez cały ten czas, nawet podczas epidemii "influenzy". Listy jak powyższe tłumaczą powód, dla którego to lekarstwo słowo stało się tak popularnym lekarstwem familijnym. Nie jest to lekarstwo apteczne. Po przeczytaniu listy, dr. Peter Fahmy & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill.

ZAWIADOMIENIE

Poszukiwany i przetrzymany mój

BIURO PATENTOWE

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York

W. H. POLACH

100 West Street, New York



Pani Payne Whitney i córka, zęgnają się z „Pony”, którego podarował komitetowi urządzającemu bazar „celem zebrania funduszu na mleko dla biednych dzieci w New Yorku

ZAWIADOMIENIA

POLSKA SZKOŁA RY-SUNKÓW I MALARSTWA

Dowiedujemy się, że wkrótce założona zostanie w New Yorku polska szkoła rysunków, malarstwa i rzeźbiarstwa. Szkoła z początku prowadzona będzie przez artystkę malarzkę, która niedawno przyjechała z kraju, niedawno przejechała i ceną kursów. Opłata będzie bardzo przystępna. Zgłoszenia z grzeszczymi przyjmujemy „Nowy Świat”. Listy adresować Nowy Świat, 24 Union Square, W. O. S. Nie tylko z grzeszczymi ale z obowiązkami. Oto zaczyna się realizować marzenie nasze założenia Akademii Sztuk Pięknych w New Yorku. Życie kulturalne nie budzi się i coraz głośniejsze i piękniejsze się wyraża. Gdy panna Nestor ogłosiła otwarcie szkoły klasycznych tańców nie marzono nawet o możliwości prowadzenia takiej szkoły. Przekonał się, że nasze pojęcia o Polonii nie były dokładne. Zagladnijcie kiedyś do szkoły mieszczącej się w domu Narodowym, przypomnijcie sobie świetne policy te szkoły a przekonacie się, że nie tylko prospekt i jego rozwój ale jest dzisiaj jedną z najpiękniejszych placówek kulturalnych, bo kształci fizycznie i estetycznie dzieci polskie. Mamy więc nadzieję, że druga szkoła polska w New Yorku będzie początkiem wielkiej instytucji, która kiedyś będziemy się chlubić.

EXTRA! PIKNIK! EXTRA!

Szanowni Rodacy w New Yorku i okolicy zawiadamiamy Was, że Spół. Śpiewu Harmonia urządzi piknik w dniu 29 czerwca, przy Broadway i Steinway Ave., Long Island City. Będzie to piknik największy w tym sezonie. Komitet daje dostateczną gwarancję, że każdy się ubawi doskonale w gronie znajomych i przyjaciół. Orkiestra składająca się z szesnastu najlepszych muzyków pod batutą znanego i

uczelnego członka Harmonii, ob. A. Kempiniego przystawiać będzie bez przeszkazy, aby tylko zadowolony szanownych gości.

Przygotowano szereg niespodzianek, które są trzymane a sekretnie przez komitet zabawo wmy. Uważajcie na ogłoszenia w prasie, a dowiedzie się bliższych wiadomości dotyczących pikniku i niespodzianek.

Sekcja Wykonawcza Kampanii Kościuszkowskiej urządziła 14 czerwca, w sobotę, bal Poziomkowy na małej sali Polskiego domu Narodowego 19-23 St. Marks Place w New Yorku, o godzinie 7 wieczorem. Cena biletu 50c. Ponieważ dotychczas urządziła nie przez Sekcję Wykonawczą po dobie zabawy cieszyły się poparciem Polonii, przez Komitet urządzający rzeczony bal, jest pewny, że Polonia z New Yorku i okolicy popierze jego wysiłki i na zabawę tłumnie pospieszy — o co szczerze prosi Komitet.

batonne

Polsko - Amerykański Klub

Obywatelski urządził szóstą roczną wycieczkę w niedzielę, dnia 13-go lipca 1924 roku. Robotą przygotowawczą do tej wycieczki, w tym samym roku, Wyznał się wielki parowiec, który pojechał na swoim pokładzie z górą dwa tysiące osób. Zgodzono najpiękniejszą muzykę, zamówiono przystawną w miastowym urządzie i zaczęto już sprzedawać bilety. Co do sprzedawania biletów to klub musi się obawiać, aby nie był zmuszony szukać drugiego większego parowca, bo jeszcze dwa miesiące z górą do wycieczki, a już kilka set biletów rozprzedanych.

To nie są żarty! Jak wiadomo P. A. K. O. posiada już z górą tysiąc członków i to najlepszych obywateli polskich w Bayonne. Klub stara się, aby młodzież urodzoną tutaj wyciągnąć do tego klubu, co już po części udało się. Tworzą się w klubie różne komisje i kółka. Utworzone komisje oświatowe, która

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzinski. Kółko śpiewacze, kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt. Kierem będzie kierował J. Zygmunt.

Interesy do sprzedania

(Business Opportunities)

GROSERIA i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-letnia i delikatesów do sprzedania. 100 West Street, New York. (118)

MAZDA 4-let